

A propos mijającej właśnie kolejnej miesięcznicy „robienia wszystkiego” warto przypomnieć, a może nawet poinformować niczego nie świadomych pokrzywdzonych (bo przecież Federacja nie ogłosiła tego sukcesu), że Rozenek i Senszynowa załapali się do najwyższych statutowo, władz PPS-u:

Prezydium RN			
Wojciech Konieczny PRZEWODNICZĄCY	Bogdan Chrzanowski WICEPRZEWODNICZĄCY	Joanna Senszyn WICEPRZEWODNICZĄCA	Monika Chowańska CZŁONKINI PREZYDIUM
Ryszard Dzieniszewski CZŁONEK PREZYDIUM	Jakub Żabiński-Sikorski CZŁONEK PREZYDIUM	Cezary Żurawski CZŁONEK PREZYDIUM	
Centralny Komitet Wykonawczy			
Marcin Klos PRZEWODNICZĄCY CKW	Andrzej Rozenek WICEPRZEWODNICZĄCY CKW	Michał Wszolek SEKRETARZ CKW	Małgorzata Białek SKARBNICZKA CKW
Zbigniew Dymke CZŁONEK CKW	Marta Kościelecka CZŁONKINI CKW	Kacper Wężyk CZŁONEK CKW	

A takie Prezydium Rady Naczelnej to nie w kij dmuchał, bo to ono rządzi partią między posiedzeniami pełnej Rady. Centralny Komitet Wykonawczy to również nie byle organ, bo odpowiada za wykonywanie uchwał Rady Naczelnej.

Od 19 marca ma więc Federacja „swoich” nawet we władzach nowego, politycznego sprzymierzeńca. I co? Mimo „większych możliwości”, w temacie ustawy grudniowej PPS milczy. Taki jest efekt starań uchodźców od Czarzastego.

No cóż, dla PPS-u są ważniejsze sprawy niż los kilkudziesięciu tysięcy ofiar ustawy grudniowej. Ostatnio było nią goszczenie brytyjskiego geja-parlamentarzysty i zapoznanie go z losem pokrzywdzonych. Ale, nie przez ustawę z



Andrzej Rozenek
2 godz. · 🌐

Podczas wizyty brytyjskiego posła Dana Cardena w centrum recepcyjnym dla uchodźców, zlokalizowanym przy Dworcu Warszawa Wschodnia, spotkaliśmy niezwykłego wolontariusza.

Prof. Wojciech Sadurski przyleciał na kilka dni do Polski i postanowił od razu włączyć się w akcję pomocy dla Ukraińców uciekających przed potworną wojną. To był wielki zaszczyt móc porozmawiać z Panem Profesorem, który oczywiście oczarował naszych gości z UK.



16 grudnia 2016 roku, lecz - no jakże mogło być inaczej - przez rosyjskie bestie z czeluści piekielnych rodem. Jeśli więc są jeszcze tacy naiwni, którzy wierzą w to, że w nowym „domu” Rozenek przestanie tylko gadać/pisać, niech wierzą dalej. Jeśli wierzą w to, że PPS cokolwiek (z)robi w sprawie przywrócenia świadców, łącznie z wypłatą kradzionych już piąty rok pieniędzy, niech wierzą dalej. Ich sprawa.

Bo PPS-owi (i Lewicy) nie takie duperele teraz w głowie. Oni myślą już o tym, jak przedłużyć swój parlamentarny byt, żeby inflacja nie spustoszyła ich portfeli, bo przecież [...] *Z miesiąca na miesiąc, nasze pensje starczą na coraz mniej artykułów pierwszej potrzeby. Inflacja niszczy nasze ostatnie oszczędności - o ile jakiegokolwiek*

jeszcze nam zostały [...].¹ Poselsko-senacka bieda aż piszczy. [Autocenzura] mać, to ile oni chcą zarabiać, że ciągle im mało?

Tak więc sprawa reelekcji do parlamentarnych koryt staje się **dla nich** walką o przetrwanie. Bo [...] *Niestety, jak się zaciąga kredyty, to się je spłaca [...]*, jak celnie zauważył Suski, niesłusznie zresztą krytykowany za te słowa.

Nie dziwi więc „Uchwała Prezydium Rady Naczelnej PPS z 6 marca br., w sprawie przygotowań do nadchodzących wyborów parlamentarnych”, w której Prezydium to [...] *zwraca się do członków władz Partii i Koła Parlamentarnego PPS o rozpoczęcie rozmów z organizacjami lewicowymi oraz demokratycznymi i opozycyjnymi wobec PiS środowiskami w celu powołania wspólnej reprezentacji w zbliżających się wyborach parlamentarnych [...]*. A członkiem „władz Partii”, jak stoi wyżej, jest umiłowany przez Federację poseł. Poseł sprawdzony już w boju, bo przecież rzucony przez SLD na odcinek „mundurowy” [...] *z powierzonego mu zadania wywiązał się wzorowo [...]*, czyli rękami - między innymi oczywiście - Federacji i pokrzywdzonych pomógł Czarnastemu w powrocie do Sejmu i Senatu. To samo zadanie zleciła mu więc jego nowa partia.

I Rozenek ochoczo zabrał się do przedwyborczej roboty, odgrzewając w majowym „liście” nieświeżego już kotleta o wyborach, jako lekarstwie na niedolę pokrzywdzonych emerytów (a gdzie podzieli się renciści?): [...] *Emerytury mogą być zwrócone wszystkim bez wyjątku jedynie za sprawą decyzji politycznej - ustawy przywracającej sprawiedliwość. Żeby do tego doszło, opozycja musi wygrać wybory [...]*.

Jak wyszło z tą ustawą „przywracającą sprawiedliwość” widać po druku nr 100. Czy Rozenek i Federacja dalej chcą forsować tego bubla? Na to wygląda, bo o nowym, zwracającym również utracone w ciągu tych pięciu lat pieniądze projekcie, jakoś nie słyhać. W najlepszym wypadku zakończy się więc to powrotem do stanu sprzed 16 grudnia 2016 roku. I nowymi procesami o zwrot utraconych świadczeń.

Ale i to nie jest pewne bo nikt nie mówi o tym, o czym pisałem równo dwa lata temu: jak, po hipotetycznie wygranych przez opozycję wyborach i uchwaleniu nowej ustawy, odrzucić niechybne weto Dudy oraz, gdyby jednak udało się je odrzucić, jak powstrzymać Dudę (lub innego „praworządnego”) od zaskarżenia nowej ustawy do Przyłębskiej i/lub w jaki sposób przywrócić świadczenia, mając na karku równie niechybny, niekorzystny dla pokrzywdzonych „wyrok” Trybunału? Nie wydrukują go?

No i jeszcze jedno. Świadczenia, także z rekompensatą, można przywrócić nie zmieniając obowiązującej ustawy emerytalnej i unikając powyższych problemów. Ale o tym też pisałem dwa lata temu. Tematów nikt nie podjął. Takie życie.

¹ Fejsbuki Rozenka i PPS-u, wpisy z 29 kwietnia 2022 r.